



KRYSTYNA PIOTROWSKA

redaktor wydania

Po raz kolejny nasz radomski zespół redakcyjny pracował wspólnie nad tekstem na str. IV–V. Razem też myśleliśmy nad tytułem. Może „Wehikuł czasu”? Nie. To raczej kojarzyło się z pojazdem, w którym można przenosić się w czasie. Może „Łuk czasu”? Nie. Przystaliśmy na „Przygodę z historią”, bo bohater naszego artykułu poprzez to, co robi razem ze swymi przyjaciółmi, nie tylko sam przeżywa swoistą przygodę z historią, ale pozwala ją przeżywać również innym. Na str. III relacja ze szkoły w Zakrzówku, gdzie pojechaliśmy na zaproszenie dzieci obejrzyć akademię przygotowaną dla babć i dziadków. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia PW. ŚW. PIOTRA W RADOMIU
- Sylwetka DR MARII CYGAN

Integracja przyjaciół Radomia

Spotkanie w Warszawie

Omówiono aktualne i planowane inwestycje radomskie. Prezydent odpowiadał na pytania gości.

W warszawskiej Galerii Porczyńskich odbyło się integracyjne spotkanie radomian. Zarówno tych mieszkających w Radomiu, jak i tych, którzy choć mieszkają w Warszawie, czują się związani ze swym rodzinnym miastem. Interesują się jego losami i zależy im na jego prawidłowym rozwoju. Inicjatorem i organizatorem spotkania był prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak. Wśród prawie osiemdziesięciu osób przybyłych do galerii byli: parlamentarzyści – senator Wojciech Skórkiewicz, posłowie Marzena Wróbel, Marek Suski, Marek Wiśniński, europoseł Dariusz Grabowski oraz wicewojewoda mazowiecki Dariusz Piątek, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów Tadeusz Wydra, dyrektor generalny Mazowieckiego Urzędu Woj-



KRYSTYNA PIOTROWSKA

wódzkiego Jan Maciejewski.

Zaproszenie przyjął także honorowy obywatel Radomia Andrzej Wajda, który powiedział m.in., że w przyszłości widzi Radom jako jeden z ważniejszych ośrodków kulturalnych w Polsce. Słowa powitania i życzenia noworoczne do zebranych skierował prezydent, jak również przybyły na spotkanie bp Zygmunt Zimowski. Prezydent za pomo-

Po zakończeniu spotkania był czas na wspólną fotografię z bp. Zimowskim i prezydentem Kosztowniakiem

cą prezentacji multimedialnej przedstawił plany i zadania, jakie ma przed sobą miasto. – To spotkanie ma pokazać, jak modelować politykę miasta, jak postrzegacie nasze

miasto z perspektywy takiej metropolii, jaką jest Warszawa – mówił. Po zakończeniu części oficjalnej był czas na dyskusję i rozmowy w przyjacielskim gronie.

WARSZAWIANKA
w Radomiu

I ŁZA SIĘ PRZYDA



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Tak w jednym ze swych wierszy napisał ks. Jan Twardowski. Choć palotyn ks. Marek Kujawski, kapelan i założyciel radomskiego hospicjum Królowej Apostołów, życzył dzieciom radości, to mówił też o łzach, które oczyszczają. Setka podopiecznych, najmłodszych członków hospicjum spotkała się, by złożyć sobie życzenia i we wspólnocie przeżywać radość końca karnawału. Otrzymali paczki ze słodyczami, które przygotowali dla nich policjanci oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, działający przy ul. Kolejowej w Radomiu. Potem Mszę św. sprawował dla nich bp Stefan Siczek. On też wręczył legitymacje nowym wolontariuszom,

Zuzia ma cztery lata. Na spotkanie przyszła z babcią

którzy pośpieszą z opieką i miłością do tych, którzy tak bardzo tej pomocy potrzebują. ■

Misyjni kołędnicy



BOŻENA SZCZUR

STARE SŁOWIKI. Uczniowie z koła misyjnego działającego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym odwiedzali

mieszkańców wsi z kołędą misyjną. Niosąc Dobrą Nowinę, zbierali ofiary na rzecz ubogich dzieci z Peru (na zdjęciu). Mieszkańcy przyjmowali małych kołędników bardzo życzliwie, okazując dużą wrażliwość na potrzeby misji. W Misyjny Dzień Dzieci podczas Mszy św., celebrowanej przez proboszcza parafii w Brzeźnicy ks. Juliana Zająca, modlono się za wszystkie rodziny, które modliwą i ofiarą wsparły misję.

Kajakarze niepełnosprawnym



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Bp Zygmunt Zimowski składa życzenia aktorom z Wierzbicy

SEMINARIUM. Po raz dziesiąty spotkali się członkowie radomskiego Stowarzyszenia Kajakarzy ze swymi podopiecznymi – osobami niepełnosprawnymi. Po Mszy św., której przewodniczył bp Zygmunt Zimowski, uczestnicy spotkali się na wspólnym posiłku. Po życzeniach niepełnosprawni umysłowo mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Wierzbicy wystawili jasełka.

Rolnicza „Solidarność”

RADOM. W radomskiej farze na dorocznym spotkaniu opłatkowym spotkali się członkowie rolniczej „Solidarność”. Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski. On także wygłosił okolicznościowe kazanie. – Włączmy się w Tydzień

Modlitw o Jedność Chrześcijan, mówił kaznodzieja. Podejmijmy działanie na rzecz jedności. Zapytajmy: Czy mój egoizm nie owocuje podziałami, nie burzy jedności? Co możemy uczynić, aby w naszym otoczeniu budować jedność?

Warto wiedzieć



TERESA SOB CZAK

Zespół Koła Gospodyń Wiejskich z Sierzaw

PAWŁÓW. Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury

Teresa Sobczak napisała o swoich placówkach, w których między innymi od kilku lat prenumeruje się „Gościa Niedzielnego” i „Małego Gościa Niedzielnego”, a pisma te mają swoich wiernych czytelników. Przy GOK działają zespoły artystyczne, a od trzech lat odbywają się w nim koncerty kołęd i pastorałek, w których biorą udział uczniowie z całej gminy. Przy organizowaniu wielu spotkań ośrodek wspiera ks. dziekan Andrzej Rdzanek, proboszcz miejscowej parafii, za co pracownicy ośrodka kultury są mu bardzo wdzięczni.

Świąteczne paczki

SKARŻYSKO-KAMIENNA. W sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej odbyło się trzynaste opłatkowe spotkanie dla dzieci z najuboższych rodzin. Poprzedziła je Msza św. w intencji rodziców tych dzieci, ofiarodawców i organizatorów spotkania. Następnie wszyscy odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia i przeszli do Domu Pielgrzyma. Po podzieleniu się opłatkiem i odśpiewaniu kołęd, 104 dzieci otrzymało paczki świąteczne.



Za spotkanie kustoszewi sanktuarium ks. Jerzemu Karbownikowi dziękowały dzieci

TERESA METZGER

Spór o szkołę

SKARŻYSKO-KAMIENNA. Trwa spór o utrzymanie istnienia Technicznych Zakładów Naukowych (na zdjęciu). Obrońcy szkoły wskazują na szereg walorów placówki: infrastrukturę i dogodną lokalizację, z dojazdem, wyremontowaną drogą powiatową oraz niskie koszty utrzymania obiektu. Ważną sprawą jest także tradycja. Szkoła została zbudowana w 1945 r. jako kontynuatorka trzynastu przedwojennych szkół technicznych. Z tej grupy



do dziś istnieją jedynie trzy: w Skarżysku-Kamiennej, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie.

KS. JAROSŁAW NOWACKI

Przeгляд kołęd

CZARNA. W sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni odbył się trzeci przegląd kołęd (na zdjęciu). W spotkaniu wzięło udział piętnaście grup. Były to: schole, chóry, zespoły i soliści z Kielc, Białaczowa, Rogowa, Krasnej, Stąporkowa, Duraczowa i Czarnej. Artyści zaprezentowa-

li wszystkim zebranym kołędę i pastorałki. Przegląd, jak mówią organizatorzy, pozwolił lepiej zrozumieć wielką miłość Boga względem nas, Boga, który posłał swojego Syna dla naszego zbawienia. Całe kołędowanie przebiegło w duchu pokoju i głębokiej radości.



KS. JACEK ZAKRZEWSKI SAC

Dzień Babci i Dzień Dziadka w szkole w Zakrzówku

Uśmiechnięte serduszka

Ktoś ukradkiem ocierał łzy. Młodzi artyści zasłużyli na gromkie brawa. A rozdawane papierowe kwiaty długo będą przypominały spotkanie w szkole.

O Publicznej Szkole Podstawowej w Zakrzówku pisaliśmy w jednym z październikowych numerów, a to za sprawą pracującej tam Zofii Granat, nauczycielki nauczania początkowego, która od kilku lat prowadzi codziennie na jednej ze szkolnych przerw Różaniec. Tym razem odwiedziliśmy, już zaprzyjaźnioną, szkołę, aby wspólnie ze specjalnie w tym dniu zaproszonymi babciami i dziadkami obejrzyć przygotowaną dla nich z okazji ich święta akademię.

Akademia

rozpoczęła się dość nietypowo, bo od wspólnego odmówienia jednego dziesiątka Różańca, oczywiście w intencji babć i dziadków. Jako pierwsza zaprezentowała się przed gośćmi Kasia Jaśkiewicz, która oczarowała słu-

chaczy swoim śpiewem i grą na skrzypcach.

Potem dzieci przeniosły widzów do krainy baśni. Na przygotowanym łóżku leżała babcia, ale zanim przyszedł Czerwony Kapturek, to starszą panią zjadł wilk. Potem pożarł też Czerwonego Kapturka. Na szczęście myśliwy, w kapeluszu z długim piórkiem, rozprawivszy się z wilkiem, uwolnił babcię i wnuczkę. Za tę inscenizację młodzi aktorzy otrzymali zasłużone brawa. Aplauzów było jeszcze bardzo dużo, bo każda z klas od 0 do kl. III przygotowała coś od siebie. A w prezentowanych tekstach nie brakowało ciepłych słów skierowanych do zasłuchanych i zapatrzonych w swoje wnuczka dziadków: – Babciu, dziadku bądźcie zdrowi, dla was się kłaniamy, bo my was bardzo mocno kochamy!

I nikogo nie dziwiło, że ktoś ukradkiem ocierał łzę. Były też prezenty, serduszka z wymalowanym uśmiechem i życzeniami 100 lat oraz

Życzenia babci
składa Katarzyna
Jaśkiewicz.
Obok jej brat
Piotrus

papierowe kwiaty,

które długo będą przypominały dziadkom o tym spotkaniu.

Paweł Korczak ma 26 wnucząt i 14 prawnuków. Najstarszy prawnuczek ma 18 lat. Pan Paweł chętnie przychodzi na wszystkie spotkania do szkoły. Kiedyś też się tu uczył. Teraz przyszedł, bo w drugiej klasie jest wnuczka Ola.

– Przyjechałam z wnuczką Patrycją, ona jeszcze nie chodzi do szkoły, ale chciała wszystko zobaczyć, bo w pierwszej kla-



ZDJĘCIA MARTA DEKA

sie mam starszą wnuczkę. Bardzo mi się tu dziś podobało – mówiła Józefa Ambrożek.

Dyrektor Zofia Posłuszna zaprosiła gości do szkolnej stołówki na kawę, herbatę i ciasto. – Nasze zaproszenie skierowane było nie tylko do tych, którzy mają

Dla dziadków i babć śpiewali i tańczyli wszyscy uczniowie
Na dole:
Na widowni siedzieli seniorzy i ich najmłodsze pociechy

wnuki w naszej szkole, ale do wszystkich. Zapraszamy seniorów również na inne spotkania, jak choćby te świąteczne – mówi pani dyrektor i dodaje z dumą: – Mamy w naszej szkole bardzo zdolną i młodzież, i dzieci.

KRYSZYNA PIOTROWSKA



■ R E K L A M A ■

Plus
radio

Przeboje
w dobrym nastroju



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Przyg

miętniającej rocznicę Konstytucji 3 Maja. Wtedy nie mieli jeszcze mundurów kawalerii, tylko mundury wojskowe. – Weterani, biorąc pod uwagę naszą dotychczasową działalność, byli uprzejmi przekazać nam swoje barwy i tradycje. To był rok 1997, a nasza współpraca zacieśniła się – mówi Murawski.

Grupa coraz częściej zaczęła uczestniczyć w uroczystościach obchodów świąt państwowych na terenie Radomia.

Jest kawaleria

– W 2005 roku Przemysław Bednarczyk zaproponował naszej grupie, żebyśmy w rekonstrukcji powstania styczniowego odegrali rolę kawalerii narodowej. Dla mnie termin był nie do zaakceptowania, bo akurat w dniu, gdy była pierwsza bitwa, miałem egzamin na uczelni. Nie było czasu na przebieganie się. Trochę spóźniony przyszedłem na egzamin w mundurze i powiedziałem: „Panie profesorze, Rząd Narodowy ogłosił powstanie, oto odezwa Rządu Narodowego” – i pokazałem stosowne pismo, które przyniosłem z rekonstrukcji. Profesor był bardzo uprzejmy, pozwolił mi przystąpić do egzaminu. Za dwie godziny miałem egzamin z meteorologii. Też pisałem go w żołnierskim mundurze – wspomina P. Murawski.

Po tej pierwszej rekonstrukcji, która odbyła się na terenie Muzeum Wsi Radomskiej, narodziła się idea skupienia większej liczby osób, które będą zajmowały się rekonstrukcją. Od tego się zaczęło.

Radomska Grupa Rekonstrukcji Historycznej im. płk. Dionizego Czachowskiego miała czterech ojców założycieli: Pawła Murawskiego, Mariusza Króla, Przemysława Bednarczyka i Bartosza Bednarczyka. Na co dzień

Na co dzień wykonują różne zawody. Jest wśród nich: inspektor nadzoru budowlanego, pracownik administracyjny biblioteki, nauczyciel, student dziennikarstwa. Połączyła ich wspólna pasja.

tekst
MARTA DEKA
KRYSTYNA PIOTROWSKA

Historię zaczął interesować się w szkole podstawowej. Jest absolwentem LO im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu. Wcześniej pasjonowało go lotnictwo. Kleił modele samolotów. Chciał przeżyć jakąś przygodę. Po odbyciu służby wojskowej zapisał się na kurs spadochronowy. Odpadł na badaniu lekarskim; któryś kręgosłup, jak mówi, był nieciekawym. Gdzieś przeczytał, że jakiś spadochroniarz, który miał wypadek, wzmocnił sobie kręgosłup przez jazdę konną. Postanowił zapisać się na rok na jazdę konną i ponownie iść na badania. Ale jak wsiadł na konia w kwietniu 1986 r., to sie-

dzi na nim do dnia dzisiejszego! – Spadałem z konia wielokrotnie. Nie wiem, czy sobie kręgosłup wzmocniłem, chyba tak, ale już nie wróciłem do zainteresowań lotniczych – opowiada Paweł Łuk-Murawski.

Poprzez ten związek z końmi i na bazie działalności klubu jeździeckiego powstał Radomski Pododdział Konny, a potem Radomska Grupa Rekonstrukcji Historycznej, składająca się z Pododdziału Piechoty i Pododdziału Konnego, którego dowódcą jest pan Paweł.

Był pomysł

Jeszcze na początku lat 90. razem ze swoimi kolegami, podobnie jak on interesującymi się historią, skupionymi w studentckim klubie jeździeckim, wpadł na pewien pomysł. Zbliżało się 20-lecie działalności klubu. Szu-

Zacięta walka powstańców z Moskalami

Poniżej:
Rekonstrukcje to także efektowne jazdy konne

kając kontaktów, nawiązali współpracę z żołnierzami weteranami 11. Pułku Ułanów, którzy mieszkali i żyli w Ciechanowie. Było to historyczne nawiązanie do 72. Pułku Piechoty i 4. Szwadronu Radomskiego 11. Pułku Ułanów Legionowych, zorganizowanego w 1918 r. Formacja ponad 180 ludzi i koni wymaszerowała na front wschodni. Po zakończeniu wojny jednostki były dyslokowane gdzieś w kraju. Jednostka z Radomia została w Ciechanowie. Weterani z Ciechanowa przyjęli zaproszenie na jubileusz klubu jeździeckiego, a ten mógł się już pochwalić pewną tradycją kawalerską: dwa razy byli w Anielinie – miejscu śmierci mjr. Hubala, uczestniczyli w odsłonięciu repliki grobu Nieznanego Żołnierza przed radomskim kościołem garnizonowym i w odsłonięciu tablicy upa-



Łuk-Murawski z Radomskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej

goda z historią



MARTA DEKA

wykonują różne zawody. Jest wśród nich inspektor nadzoru budowlanego, pracownik administracyjny biblioteki, nauczyciel i student dziennikarstwa. – Każdy z nas gdzieś pracuje, ma swoje obowiązki i problemy. Na tę działalność możemy wygospodarować tylko nasz czas wolny.

Kolejne lata przynosiły kolejne rekonstrukcje bitew, nawiązujące do czasów powstania styczniowego, a scenarzystą i reżyserem tych inscenizacji zawsze był Przemysław Bednarczyk, nauczyciel historii w LO im. Dionizego Czachowskiego. Prawie pół roku przed planowaną inscenizacją zaczynają się dotyczące jej rozmowy wstępne. Intensywne przygotowania rozpoczynają się już w grudniu. Część uczestników przyjeżdża z różnych stron Polski – w sumie zbiera się około 120 osób.

Rekonstrukcji nie można odciąć od pasjonowania się historią. Jeśli ktoś historią się nie interesuje, to nie założy munduru z epoki, nie będzie biegał z karabinem.

W trzech pierwszych rekonstrukcjach brał udział diakon radomskiego seminarium Jarosław Zieliński. – Mój udział w rekonstrukcji rozpoczął się przez przypadek – opowiada. – Prof. Przemysław Bednarczyk był moim nauczycielem i przygotowywał mnie do matury, bo pisałem egzamin z historii. Przyjechał kiedyś do seminarium i szukał alumna, który by zagrał rolę księdza. Wtedy się spotkaliśmy. Zapropnował, bym wziął udział w tym przedsięwzięciu. Zgodziłem się. To taka przygoda z historią na żywo, nie z książki. Można było wcielić się w historyczną postać i poczuć smak powstania oraz tamtego czasu, w czym bardzo pomaga muzealny plener.

Paweł Murawski dwa razy odgrywał postać Dionizego Czachowskiego. Jak podkreśla, ta rola i ta postać jest mu bliska choćby przez to, że jest absolwentem liceum noszącego imię pułkownika. Nie przypuszczał też, że po maturze będzie miał kontakt ze swoją szkołą, a tymczasem współpracuje z jednym z pracujących w niej nauczycieli Przemysławem Bednarczykiem oraz uczącą się w niej młodzieżą, która uczestniczy w rekonstrukcjach historycznych.

Mundury na zmianę

Stroje do powstania styczniowego wypożyczane są z teatru. Część kozuchów jest własnością prywatną. Na drugim i trzecim planie statysty mają coraz gorsze mundury, tylko te na pierwszym planie są najbardziej zbliżone do epoki. – Trzeba trochę przymrużyć oko, bo nie dysponujemy magazynami filmowymi – uśmiecha się P. Murawski. Część mundurów jest własnością Radomskiej Grupy Rekonstrukcyjnej. Starsi członkowie mają mundury, które kiedyś sami sobie kupili lub uszyli. Część sprzętu jest majątkiem grupy. – Musimy mieć około 20 mundurów na zmianę, bo młodzi ludzie robią maturę, odchodzą, przychodzą następni. Kwatermistrzem grupy jest Mariusz Król.

A jak pan Paweł stał się właścicielem austriackiej szabli oficera piechoty (wzór z 1861 roku)? Ta szabla przez wiele lat leżała na strychu w domu jego ciotki w Krakowie. Znalazł ją przypadkiem. Oczyścił ją, poprawił skórę na rękojeści. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jakaś część takich szabel była użyta w powstaniu 1863 roku. – Zawsze mamy problem ze zdobyciem sprzętu z epoki, dlatego bardzo się cie-

szę, że mam tę szablę – chwali się.

Najmłodszym uczestnikiem pododdziału piechoty jest 11-letni Tomasz Kacprzak, w oddziale kawalerii syn pana Pawła 12-letni Kacper, a najstarszym kawalerzystą jest emeryt chorąży Marian Kratke. – Trudno wychować następców, bo łatwiej służyć w piechocie niż w kawalerii. Pomijam zdobywanie sprzętu, który jest dość kosztowny, a do tego jeszcze dochodzi umiejętność jazdy konnej. Koń w lesie chodzi inaczej, w mieście chodzi inaczej. Konie płoszą się, gdy słyszą strzały. Dlatego tu trzeba posiadać więcej niż elementarne umiejętności. Żeby wychować człowieka, który by się nadawał na wyjazd w miasto, potrzeba roku intensywnej nauki jazdy konnej. A nie wszyscy się do tego garną – mówi P. Murawski.

Hobby z refleksją

Dzięki swojej działalności historyczno-kawalersko-rekonstrukcyjnej Paweł Murawski poznał wielu wspaniałych ludzi, jak choćby prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Nawiązał kontakt z fabryką broni w Radomiu, aby tam wyprodukować replikę pistoletu Vis i z tym Visem wyjechał poza zakład – i to się udało. Obecnie fabryka prze-

W tegorocznej rekonstrukcji Paweł Łuk-Murawski grał kapitana Samuela Bielańskiego

Poniżej:
Zanim nadejdą Rosjanie, trzeba naładować karabin

kazując repliki pistoletów, sponsoruje np. mistrzostwa polski formacji kawalerskich.

– Trudno powiedzieć, co oznacza dla mnie tradycja kawalerska. To, czym się szeroko zajmujemy, a więc inscenizacja, historyczna, jest to hobby niepozbawione głębszej refleksji. Kiedy

bierzemy udział w takiej czy innej bitwie, nieraz są nawet spory i dyskusja, czy ta bitwa kiedyś tam powinna się odbyć, czy warto było. Pojawia się wiele uwag na temat tych epok i zdarzeń, które odtwarzamy. Rekonstrukcja to udział w żywej historii i w niewielkim stopniu przeżywanie żołnierskiego trudu. Choć tu wiele rzeczy jest wyreżyserowanych, są strefy bezpieczeństwa, ścieżki kawalerii, gdzie nic nie zalega, to w pewnej mierze można poczuć trud żołnierza, choć jest on niewspółmierny do tego, co

wtedy żołnierze przeżywali naprawdę – mówi pan Paweł. ■



10-lecie Koła Misyjnego Dzieci przy skarżyskiej parafii św. Brata Alberta

Dzieci misjom

Tu uczą się odpowiedzialności za misje. Nie tylko modlą się za misjonarzy, ale też organizują akcje, dzięki którym wspierają ich materialnie.

Koło Misyjne Dzieci przy parafii św. Brata Alberta w Skarżysku-Kamiennej powstało 6 stycznia 1998 r. Od początku jego animatorką jest Mirosława Wojciechowska. Pierwszym opiekunem był ks. Andrzej Chodała, obecnie funkcję tę pełni ks. Wojciech Jaworski. – Zapraszamy dzieci do koła PDMD podczas katechez misyjnych, odbywających się na lekcjach religii w klasach trzecich SP nr 7, a wcześniej SP nr 13. Nasze koło skupia dzieci od klasy III do VI. Spotkania odbywają się przy parafii w salce misyjnej, informuje Mirosława Wojciechowska. – Formacja misyjna dokonuje się przez cotygodniowe spotkania dzieci, czytanie czasopism „Świat Misyjny” i „Echo Afryki”,



MIROSLAWA WOJCIECHOWSKA

ucział we Mszach św. misyjnych, uczestnictwo w krajowych i diecezjalnych konkursach oraz w dniach formacji, jak choćby „Wakacje z Misjami”. Dzieci nie tylko piszą listy do misjonarzy, ale też spotykają się z nimi. Ponadto codziennie modlą się za konkretnego misjonarza.

Stroje dzieci przywoływały folklor różnych krajów i kontynentów

W parafii św. Brata Alberta organizowane są różne akcje misyjne przy okazji Dnia Dziecka, w okresie Adwentu, Bożego Narodzenia czy Wielkiego Postu. Pomagają też misjom materialnie. Składają „grosiki” ze swoich oszczędności jako owoc wyrzeczeń. Corocznie sprzedają

sianko, palmy, niekiedy symbole świąteczne.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła Msza św., której przewodniczył diecezjalny dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych ks. Bernard Kasprzycki. Celebrowali proboszcz ks. kan. Marian Mężyk, ks. Wojciech Jaworski oraz ks. Artur Fura. We Mszy św. obok obecnych uczestniczyli też byli członkowie Koła Misyjnego oraz dzieci z Koła Misyjnego w Paciorkowej Woli. W podziękowaniu za pracę w ramach PDMD ks. Bernard Kasprzycki na ręce ks. proboszcza przekazał Kołu Misyjnemu Dzieci medal „Papieskie Dzieła Misyjne Diecezji Radomskiej”, a Mirosławie Wojciechowskiej i ks. Wojciechowi Jaworskiemu wręczył dyplomy. Druga część uroczystości odbyła się w szkole. Tu dzieci należące do Koła Misyjnego z Paciorkowej Woli zaprezentowały spektakl przedstawiający powstanie PDMD.

MD

Rocznica śmierci ks. kan. Stefana Kowalczyka

Białobrzescki proboszcz



KS. JACEK KUCHARSKI

Wyrazem pamięci o długoletnim proboszczu stała się tablica wmurowana w kościele. Odślonił ją i poświęcił bp Adam Odzimek.

Na cmentarzu poświęcony został pomnik nagrobny ks. Stefana Kowalczyka

Najpierw zgromadzono się na miejscowym cmentarzu, by modlić się przy grobie proboszcza. Licznie przybyli parafianie,

władze miasta, poczty sztandarowe, rodzina ks. Kowalczyka i duchowni, a wśród nich wychowankowie zmarłego, księża: Józef Kubicki, Andrzej Olszewski i Jacek Kucharski. Potem procesję do kościoła poprzedzała miejscowa orkiestra. Mszy św. przewodniczył bp Odzimek. Po Eucharystii została odsłonięta tablica pamiątkowa. Ks. Stefan Kowalczyk był białobrzesckim proboszczem od 1975 r. do momentu przejścia na emeryturę w roku 2003. Otrzymał wiele odznaczeń, a wśród nich medal „Kustosza miejsc pamięci narodowej”. Społeczność miasta obdarzyła go też godno-

ścią honorowego obywatela Białobrzegów.

Ważnym momentem rocznicowego obchodu była promocja albumu „Białobrzescki proboszcz. Ks. kan. Stefan Kowalczyk”, autorstwa bibliisty ks. Jaceka Kucharskiego i fotografa Andrzeja Górczyńskiego. Obok prezentacji życia, pracy duszpasterskiej i uroczystości pogrzebowych ks. Kowalczyka, książka zawiera

bardzo bogaty materiał zdjęciowy, także archiwalny. Bez wątpienia jest cenną pamiątką dla tych, których duszpasterzem i wychowawcą był ich wieloletni proboszcz.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Spotkanie Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa

To był dobry rok

Do wspólnego działania zmobilizowały ich dzieci, szczególnie dzieci. Gdy się urodziły, budziły lęk, często bezradność.

Z czasem powstało Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Nasze Dzieci”. Tu zawsze można liczyć na życzliwość, pomoc i przyjaźnię wyciągniętą dłoń. Członków stowarzyszenia wciąż przybywa, a łączy ich zawsze to samo – obecność w rodzinie dziecka z zespołem Downa. Dla stowarzyszenia miniony rok był rokiem dobrym. Dzieci otrzymały świetlicę socjoterapeutyczną, były w teatrze, w sanktuarium w Czarnej. W Bałtowie oglądały dinozaury, a w Marculach piekły ziemniaki. – Razem możemy pomóc naszym dzieciom włączyć się do w miarę samodzielnego życia w społeczeństwie, a rodzicom borykającym się z ogromem trudności dać poczucie bezpieczeństwa i świadomość, że nie są sami z problemem. Te dzieci mają swój świat. One myślą inaczej i zawsze potrzebują wsparcia. Wspólnie możemy uczynić wiele dobra, nawet w świecie pograżonym w chaosie i zamęciu. Dziękuję Bogu za miniony rok. Za dobrych ludzi, którzy pomagali nam osiągnąć tak wiele. Przed nami następne wyzwania. Zostaliśmy obdarzeni szczególnymi dziećmi,



KRYSZYNA PIOTROWSKA

a więc w naszym życiu nie może być miejsca na przeciętność, byle-jakość, powierzchowność – mówiła prezes Anna Klińska-Majcher w czasie opłatkowego spotkania członków stowarzyszenia. Wśród zaproszonych gości byli bp Zygmunt Zimowski, posłowie, członkowie rady miejskiej. Tak jak w roku poprzednim, tak i teraz dzieci pod okiem wychowawców przygotowały jasełka. Ale zanim zaprezentowały się przed publicznością, wysłuchały życzeń od bp. Zygmunta. –

Bp Zygmunt Zimowski życzył dzieciom zdrowia

Bo tak jak kocha was Pan Jezus, tak samo kochają was wasi rodzice i trudzą się, żeby wam było w domu dobrze. Bądźcie wdzięczni za wszystko rodzicom. Zyczę wam, żebyście byli zdrowi – powiedział biskup. Następnie gospodarze spotkania zaprosili wszystkich do wspólnego stołu. Był czas na rozmowę i chwilę odpoczynku. W tym czasie dzieci, pod okiem pedagoga ulicy Beaty Domaszewicz, oddawały się zajęciu, które lubią najbardziej – zabawie. **KMG**

Apel mazowieckiej drogówki

Cenny dar życia ludzkiego

Mazowiecki Komendant Wojewódzkiej Policji apeluje o bezpieczeństwo na drogach.

Blisko połowę ogółu zabitych na naszych drogach stanowią piesi, rowerzyści, motorowerzyści i motocykliści. W kolizji z samochodami nie mają większych szans, stąd w nomenklaturze policyjnej są określa-

ni jako „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego”. Osoby starsze, powyżej 60. roku życia, stanowią aż jedną trzecią ofiar. Podstawowe błędy pieszych to: wejście na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem, nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię oraz przechodzenie nieprawidłową stroną drogi.

Policjanci apelują, by pamiętać, że kierowca nawet przed przejściem dla pieszych musi mieć czas na reakcję i bezpieczne zatrzymanie samochodu.

Policjanci skierowali też apel do rowerzystów i kierowców o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, a ci ostatni, by dostosowywali prędkość do warunków panujących na drogach. ■

Zapowiedzi

■ KURS PASTORALNO-LITURGICZNY DLA OPERATORÓW FOTO-WIDEO

Wydział Środków Społecznego Przekazu Kurii Diecezjalnej w Radomiu informuje o kursie pastoralno-liturgicznym dla fotografów i operatorów kamer wideo, którzy pragną otrzymać pozwolenie na rejestrowanie uroczystości liturgicznych w kościołach na terenie diecezji radomskiej.

Kurs odbędzie się 9 lutego (I sobota Wielkiego Postu) w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, ul. Młyńska 23/25 (II piętro, nad siedzibą Radia Plus). Początek o godz. 9.30. Zapisy prowadzi sekretariat Radia Plus (ul. Malczewskiego 1), tel. 048 3811545, e-mail: radio@plus.radom.pl. Liczba uczestników ograniczona.

■ REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT

Siostry michalitki zapraszają dziewczęta – uczennice szkół średnich, studentki i pracujące na rekolekcje, które odbędą się w Radomiu przy ul. Wernera 7a. Rekolekcje rozpoczynają się 18 lutego o godz. 17.00 i potrwać do 21 lutego. Uczestniczki powinny zabrać ze sobą Pismo Święte, notatnik i w miarę możliwości śpiewór. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Siostry Michalitki, ul. Wernera 7a, tel. 048 3623223, e-mail: michalitki.radom@wp.pl

■ SESJA EWANGELIZACYJNA

Wspólnota Paschy z Iłży zaprasza na sesję ewangelizacyjną, która odbędzie się od 20 do 24 lutego w Domu Rekolekcyjnym Księża Pallotyńów w Konstancinie-Jeziornie. Sesję prowadzą księża pallotyńi i Wspólnota Paschy. Szczegółowych Informacji udziela Grażyna Nowak pod nr. tel. 0602 194627 lub e-mail: nowak.grazyna@wp.pl. Informacje o Wspólnocie Paschy można uzyskać na stronie www.tuiteraz.alleluja.pl ■

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Mikołaja w Jankowicach Radomskich

Rok pięćsetlecia

Na swój jubileusz zapraszają mieszkańców Jankowic z całej Polski. To już drugie takie zaproszenie. Na pierwsze odpowiedziało dziewięć miejscowości.

Oni sami w ubiegłym roku reprezentowali swą wspólnotę na zjeździe w Jankowicach na Śląsku. Inicjatywa kulturalno-folklorystyczna ks. Mosioła z 2005 r. „zaskoczyła” i zaczyna żyć własnym życiem.

Gościnni i życzliwi

Tak o swych parafianach mówi proboszcz. Te cechy wspomogły i zdecydowały o sukcesie owego zjazdu. A nie było łatwo, choćby ze strony organizacyjnej, bo choć w parafii mieszka tylko 1300 osób, to teren należy do czterech gmin i dwóch powiatów. Siłą jest jedność budowana wokół parafii. W minionych latach, jeszcze gdy proboszczem był ks. prał. Stanisław Kula, odnowiono świątynię wewnątrz i zewnątrz, i zamontowano witraże. Wiele wysiłku włożono w założenie fundamentów, których nie posiadał budynek kościoła. W ostatnim czasie położono 300-metrowy chodnik, prowadzący do i wokół kościoła, oraz odnowiono plebanię. Wielkim zmartwieniem proboszcza jest awaria organów. – Zepsuły się na rok jubileuszu. Nie będzie nas stać na tak szyb-



MARTA DEKA

ki remont – mówi proboszcz. – Ale jakoś damy radę. Na razie jest instrument elektroniczny.

Parafianie żyją głównie z rolnictwa. Niektórzy znaleźli pracę w Warszawie. Lubią działać razem. W parafii istnieje dziesięć kół Żywego Różańca i działa parafialny zespół ludowy „Jutrzenka”.

Poprzednik kard. Karola Wojtyły

Miejscowość Jankowice jest dużo starsza od parafii. Pierwsza zachowana wzmianka pochodzi z dokumentu z 1191 r. Informuje on, że Jankowice były uposażeniem kustosa kolegiaty sandomierskiej. Pierwotny drewniany kościół zbudowano około 1470 r. Jankowice należały wówczas do archidiecezji gnieźnieńskiej. W początkach XVI w. wzniesiono drugi drewniany

kościół i erygowano parafię pw. św. Mikołaja.

Potem przyszedł czas reformacji i na niemal sto lat świątynia stała się zbozem kalwińskim. Uległa zniszczeniu w niewyjaśnionych okolicznościach.

Na jej miejscu stanął obecny murowany kościół. Budowę rozpoczęto w 1782 r., a zakończono 70 lat później. Fundatorem byli ks. Józef Żeglicki, kanonik łowicki, oraz chorąży opoczyński Jan Saryusz Skórkowski. Z tego rodu pochodził Karol Saryusz Skórkowski, późniejszy biskup krakowski, który zmarł na wygnaniu w Opawie w roku 1851. Jego osobą, jako swego poprzednika i jankowickiego rodaka, wspominał kard. Karol Wojtyła w czasie uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia w sąsiedniej Błotnicy.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. EDWARD TADEUSZ MOSIOŁ

Święcenia kapłańskie – 17 maja 1986 r. Wikariaty – Białobrzegi Radomskie oraz parafie: pw. NSJ w Skarżysku-Kamiennej, pw. św. Kazimierza w Radomiu, pw. MB Częstochowskiej w Starachowicach i pw. św. Mikołaja w Końskich. Probostwa – Sorbin i od 2001 r. Jankowice Radomskie.

Kościół projektował architekt Piotr Perkowski

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wielką pomocą w organizowaniu prac jest rada parafialna, która reprezentuje całą wspólnotę. Staramy się szukać wspólnych rozwiązań. Czasem ustępuję i przyznaję rację radzie. I to jest bardzo ważne, bo to buduje świadomość, że za parafię odpowiadają wszyscy. Innym razem to rada składania się do moich propozycji.

Bardzo cieszę mnie klimatem życzliwości, gościnności i wielkiego zainteresowania sprawami kościoła. Wierni chętnie angażują się w to, co się dzieje w parafii. Przykładem mogą być dożynki czy akcja pomocy potrzebującym, którą organizujemy z okazji naszego patrona, św. Mikołaja. Przy tej okazji serdecznie dziękuję wszystkim za wszelką pomoc. Wyrażam też wdzięczność za obecność w naszej parafii ks. Marka Jagodzińskiego, wykładowcy w radomskim Instytucie Teologicznym i seminarium. Już dziś zapraszam wszystkich związanych z naszą parafią na jubileusz. Główne uroczystości odbędą się we wrześniu. Ale wszystkie przeżycia tego roku wiążemy z 500-leciem istnienia parafii. Tak będzie na przykład w sierpniu – na dożynki zapraszamy jankowiczanie z całej Polski.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 8.00, 10.00, 12.00
- W dni powszednie – 16.00